

2115 RISK TAKERS, BEZ LOKALIZACJI (KRUIZZ)

Wchodzę do studia i czuję te ziele, jak kłuje mi płuca, jak chlor na basenie
Biorę tę kurwę na scenę, jak pytam o ksywę, to suka nic nie wie
KRZ to już nie takie podziemie, ty możesz zostać jedynie moim cieniem
W gaciach mam wyposażenie, żeby ją odpulić i wyjechać prosto przed siebie, ej
Wyjechać prosto przed szeregiem, ej, to co gadali, już nie wiem, ej
Mam wyjebane jak Tede i mogę ci w twarz powiedzieć Twoją cenę, ej
Wolę dziś spełniać sny z całym gangiem, nie dotyczy to Ciebie
Gotuję sos, jakbym chodził z garnkiem, wy się kurwy najecie

Kiedyś miałem idola tu, który się przecpał
Kiedyś ufałem tym ludziom, a teraz to przestań
Na scenie się nie stresuję, a bardziej robiłem to pierwszego września
Kiedyś jak zrobiłem numer, to każdy miał w dupie, a teraz ich żegnam
Kiedyś kochałem dziewczynę, zerwała ze mną przez Messengera
Kurwy chciały mi zaszkodzić, a teraz słyszę tylko props, co?
Nie wierzę w to, że słyszę słyszę to, ale na takich mam combo
Jak Testo, na ich garbach będę se jeździł, mów na mnie kowboj
Nie mam na imię Mateusz, a ona chciałaby się pobawić trąbą

Na mojej szyi chain, to jest symbol dominacji
Cztery telefony, żaden bez lokalizacji
Nie chcę trafić w ręce kurew, tam jest łatwo się załatwić
Wysrane na wszystko, biorę papier, by mieć white tee
Na mojej szyi chain, to jest symbol dominacji
Cztery telefony, żaden bez lokalizacji
Nie chcę trafić w ręce kurew, tam jest łatwo się załatwić
Wysrane na wszystko, biorę papier, by mieć white tee

Jestem słodka jak cukierek, ale kurwo, niszczę zęby
Ty masz dawno wyjebane od przedawkowania fety
Życie to jest mój atrament, zobacz jak wygląda zeszyt
Rymem mogę was pogasić, jak niedopalone pety
Już za dużo czasu przesiedzianego pod klatową
Już za długo stałam w miejscu, dzisiaj siedzę w studio
Może jutro będzie pełna kiermana, a nie pusto
Będzie mnóstwo pierdolenia na ten temat, chuj w to

Nie jestem głupi, nie mam głowy do nauki
Mój ziomal ma długie, bo mu w głowie tylko suki
Kiedy wydajesz na buty dla niej, robisz jej zakupy
Chociaż ona dała głowę, to jednak Ty dałeś dupy
Nawet jeśli wyjdę w sukni, nie jesteś facetem przy mnie
Ja dbam o rodzinę, Ty dbasz o opinię
Zawsze bronię moich ludzi, nawet jak dostanę w pizdę
To żaden, kurwa, wstyd, ja taki się urodziłem (let's go!)

Na-na-na mojej szyi chain, to jest symbol dominacji
Cztery telefony, żaden bez lokalizacji
Nie chcę trafić w ręce kurew, tam jest łatwo się załatwić
Wysrane na wszystko, biorę papier, by mieć white tee

To jest trapshit
Omijam wszystkie pułapki w moich Nike'is
Ona zapatrzona we mnie, jak paparazzi
Zanim wejdiesz, to mi pokaż, co potrafisz (bango balenci, let's go)
Taka jest gra, wygrywa Bango, to wygrywa gang
Na głowie afro, a w głowie mam plan
Mózg operacji, alcatraz
Byłem i będę ballerem
Kiedyś równali mnie z zerem
Dziurawe flow, porównywali z serem
Teraz są cicho, bo wjeżdżam na beret

Suka mi tu pierdoli coś o Tobie znów

Mam tego dość, ja nie chcę już słuchać twych słów
Nie chciałam grać, a to jest gra without my guy
Znają mnie na mieście, ale pozna cały świat
Moi ludzie ze mną, Twoi ludzie odejdą
Mów co chcesz, ej, mów co chcesz, ej
Mimo to, ja zawsze odejdę zwycięsko

Jest z nami Bango, studio zamienia się w bando
Portfel zamienia się w kantor
Ławka zmieniła się w wizję, wizja zmieniła się w biznes
BDG w Bangkok
Rest in peace L'A Capone, czuję znowu się jak Beddy Soprano
Jak policja pyta co tutaj robimy, to mówię, że bagno
Chcę chain jak Rafał Bruski, Ty się do mnie nie zwracaj, broski
Ona zawsze jest gładka, lecz ja się dżungli nie boję, tak jak Warwick
I rzucam na nich ulti, czuję się jak Multi
Szczera opinia, chujowe są te wasze nutki
Z resztą, powiedziałbym więcej ale, sorry Twitch administration